



Drugie przykazanie

Żadnej podobizny rzeźbionej

„Nie czyn sobie podobizny rzeźbionej czegokolwiek, co jest na niebie w górze, i na ziemi w dole, i tego, co jest w wodzie pod ziemią — 2 Mojż. 20:4.

Drugie przykazanie opiera się na zasadzie wyrażonej przez pierwsze przykazanie: „Nie będziesz miał innych bogów obok mnie”. Zakaz czynienia podobizny rzeźbionej odnosi się nie tylko do rzeczy na ziemi, lecz rozciąga się w górę, do nieba, a także w dół, w głąb wód. Te przykazania są bezwzględne. Jasno pokazują, że Bóg powinien otrzymywać największą cześć i szacunek w naszym życiu. Żadna z dobrych rzeczy, które są częścią Jego stworzenia – niebios, ziemi, morze – nie miała być czczona ani używana do reprezentowania Go, ani nie powinno się czcić żadnego innego boga.

Nie widzieli żadnej postaci

W 5 Mojż. 4:15 myśli Izraelitów zostały zwrócone do dnia na Horebie, kiedy Bóg wypowiedział swoje przykazania i zawarł z nimi przymierze. Mojżesz przypomniał ludowi w szczególności to, czego nie widzieli. Bóg nie przybrał żadnej formy czy kształtu. „Gdyż nie widzieliście żadnej postaci, gdy Pan mówił do was”.

Gdyby Bóg chciał, by Izraelici utożsamiali Go z jakąś częścią Jego stworzenia, z łatwością by to uczynił. Fakt, że Bóg nie zmanifestował się jako zwierzę polne albo ptactwo niebieskie, był przypomnieniem, że Izraelici muszą strzec się takich pokus. Ten werset nie tylko potwierdza, że Bóg nie chce, byśmy służyli fałszywym bogom czy poznawali ich. Potwierdza też, że nie możemy używać żadnych fizycznych przedmiotów, przez które mielibyśmy Go czcić.

Dlaczego podobizny rzeźbione są dla Boga tak odrażające?

Ludzkość ma skłonność do bożków. Na starożytnym Bliskim Wschodzie służyły one jako łącznik między bóstwem, które reprezentowały, a jego czcicielem.

Ta forma oddawania czci ma wiele poważnych wad. Po pierwsze, bożki są tworzone przez grzeszne istoty i nie są niczym więcej niż lustrzanym odbiciem kultury i osobowości tego, kto je tworzy. Była to więc bardziej ulepszona reprezentacja twórcy bożka niż obraz czegoś boskiego. Bożek był tworzony na podobieństwo człowieka, obciążony wszystkimi jego wadami i skłonnościami.

Tego efektu nie da się uniknąć poprzez żadne umiejętności czy planowanie.

Po drugie, idea, według której bożek jest łącznikiem, za pomocą którego można zwrócić się do Boga, jest po prostu nieprawdziwa. To jest najbardziej oczywisty powód, dla którego 2 Mojż. 20:4 ostrzega przed takim głupstwem. Od momentu popadnięcia w grzech, zbliżenie się człowieka do Boga wymagało oczyszczenia z grzechu. Chociaż starotestamentalne ofiary ze zwierząt były ceremonialne, potwierdzały one ten wymóg. Ofiary pokutne były składane Bogu za pośrednictwem najwyższego kapłana Aarona, który działał w imieniu ofiarującego. Ponieważ Aaron był obrazem na Jezusa, a ofiary oczyszczenia obrazem na okup i ofiarę za grzech, fałszywa natura bożków staje się oczywista. Jedyna prawdziwa droga, by zbliżyć się do Boga, prowadzi przez Jezusa, który powiedział: „Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie” (Jan 14:6). Kluczowe jest zatem zrozumienie, że jedynym akceptowalnym sposobem zbliżenia się do Boga jest krew i zasługa Jezusa Chrystusa. Każda próba dotarcia do Boga przez literalnego lub metaforycznego bożka jest daremna i stanowi kpinę z Bożego Planu.

W jakim sensie Bóg jest „Bogiem zazdrosnym”?

Zakazując służenia i oddawania czci bożkom, Bóg powiedział: „Ja Pan, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym” (2 Mojż. 20:5). Dodaje, że nieprawość bałwochwalstwa będzie karana do trzeciego i czwartego pokolenia.

Jednakże 2 Mojż. 20:6 pokazuje nam inną stronę tego zagadnienia. Mianowicie, ci którzy trzymają się blisko Boga i wiernie dochowują Jego przykazań otrzymają błogosławieństwo do tysięcznego pokolenia. Chociaż boski wyrok przeciwko fałszywemu kultowi może być surowy, to jednak błędnie on w porównaniu z miłosierdziem i błogosławieństwami, jakie Bóg ma zamiar wylać na tych, którzy oddają Mu cześć. Jeśli oddajemy naszą cześć w poprawny sposób, musimy tylko pozostać skromni i posłuszni, by je otrzymać.

Gdyby Boża zazdrość była podobna do ludzkiej, nie moglibyśmy oczekiwać, że Jego błogosławieństwa będą równie obfite, co Jego kary. Ludzka zazdrość jest egocentryczna i często jest powodowana lub prowadzi do gniewu, goryczy, a nawet przemocy. Rzadko prowadzi do łaski i miłosierdzia. Rezultatem są zerwane lub zniszczone relacje.



Boska zazdrość

W 2 Kor. 11:2 apostoł Paweł pisze, że jest zazdrosny o braci w Koryncie Bożą zazdrością [UBG]. Lecz jego pragnienie w stosunku do nich nie było egoistyczne. Chciał, by pozostali oddani i prawdziwi w wierze, którą im przekazał. Apostoł Paweł wiedział, że na świecie jest wiele przebiegłych sofistyk, które mogłyby odciągać ich od Jezusa i jedynej drogi zbawienia. Gdyby zostali zwiedzeni, straciliby pełnię radości, którą można znaleźć jedynie w Chrystusie. Boża zazdrość nie jest motywowana egoizmem lecz miłością.

Gdy Bóg mówi o Sobie jako o Bogu zazdrosnym, nie jest On egocentryczny czy zły, widząc nas szczęśliwymi bez Niego. On wie jednak, że prawdziwego szczęścia i wód życia gaszących pragnienia duszy nie da się znaleźć nigdzie indziej. Zna nasze pragnienia i potrzeby, i może je zaspokoić Swoim delikatnym dotykiem i przeszywającymi słowami, tak jak nic innego nie może. Żaden fałszywy bóg czy bożek nie oferuje nic w zamian za nasze uwielbienie.

Skoro na tych, którzy wzgardzili Jego miłością, czeka tak pusty los, czy Bóg może nie być zazdrosny o nasze serca, znając błogosławione skutki? Jego zazdrość jest powodowana troską o nasze wieczne zdrowie duchowe, dobre samopoczucie i radość. Szczęście jest możliwe tylko w prawdzie.

Powstrzymujące przykazanie

Zaufanie w wyższą mądrość Bożą i poddanie się Jego autorytetowi, wbrew pragnieniom naszego ciała, jest poważnym krokiem w życiu chrześcijanina. Przykazanie, które mamy pod rozwagę, pomaga nam zobaczyć, że podczas gdy świat może znajdować ukojenie w oddawaniu czci fizycznym przedmiotom, obojętnie czy to jest przedmiot sam w sobie czy wyobrażenie jakiejś abstrakcyjnej idei, chrześcijanin nie może czcić Boga w ten sposób. Stworzenie obrazu Boga jest zaprzeczeniem Jego autorytetu.

Ludzie zdają się odnajdywać pewność siebie dotykając rzeczy, które cenią. Wtedy przestają one być abstrakcyjne i ożywają w naszych zmysłach. Możliwość dotknięcia tego naszymi rękami może nawet uspokoić niepokoje naszego serca. Bóg w swojej mądrości widzi, że jeśli stworzymy Jego obraz, to ten obraz w końcu stanie się przedmiotem naszej czci i przywiązania, zamiast Niego. Takie działanie doprowadziłoby nas do oddalenia się od Niego, zamiast doprowadzić nas do bliższej społeczności z Bogiem.

Oddawanie czci w „duchu i w prawdzie”? - Jan 4:23-24

W 2 Mojż. 20:4 Bóg mówi nam w jaki sposób Go nie cz-

cić. Pod Przymierzem Zakonu istniały reguły określające zarówno postępowanie indywidualne, jak również przepisy dotyczące składania ofiar. Jedne i drugie kierowały Izraelitami w oddawaniu czci Bogu. Ludzie oddawali zatem cześć w szczególny sposób, w jaki byli poinstruowani. Oddawanie przez nich czci skoncentrowane było w Przybytku, a później w świątyni, które były uważane za miejsce zamieszkania Boga.

Naturalnie nasuwa się pytanie, w jaki sposób chrześcijanin powinien czcić Boga? W Jan 4:23-24 Jezus odpowiada, że prawdziwi czciciele oddają cześć „w duchu i w prawdzie”. Jezus rozróżnił dwa sposoby oddawania Bogu czci – stary w określonej lokalizacji oraz ten nowy, który otwierał. Oddawanie Bogu czci nie miało już być więcej związane z konkretnym miejscem.

By chwalić Boga w duchu, konieczne jest poznanie Go w duchu. Oznacza to zanurzenie się w Piśmie Świętym, poznawanie przez nie Boga. Zrozumienie Boskiego Planu zbawienia pomaga nam prawdziwie Go poznać. On objawił się nam poprzez Pismo Święte objaśnione przez Poselstwo Żniwa. Kiedy prawda zakorzenia się w naszych sercach, widzimy, że Bóg nie koncentruje się na karze i zemście. Teraz widzimy Boga jako autora zbawienia człowieka, który tak głęboko troszczy się o Swoje stworzenie, że nie oszczędził Swojego własnego Syna, byle nas zbawić. Jego łaska i miłosierdzie są obeszładniające. Pokorniejemy, gdy uznajemy naszą potrzebę wybawiciela.

Po otrzymaniu zasługi sprawiedliwości Chrystusowej zastosowanej do naszego upadłego ciała oraz spłodzeniu z ducha świętego, jesteśmy gotowi chwalić Boga w duchu. W naszej relacji z Nim jesteśmy teraz Jego duchowymi synami. Podchodząc do Niego z odwagą, aby wyrazić naszą wdzięczność, możemy trwać w Jego obecności i wyrażać uwielbienie płynące z pokornych serc. Nasza cześć musi być widoczna w sposobie, w jaki przeżywamy naszą wiarę i śluby poświęcenia.

Z duchem świętym jako naszym przewodnikiem, powinniśmy uchwycić istotę Boga i Jego sprawiedliwości w każdym aspekcie naszego życia. Życie w uwielbieniu odzwierciedla łaskę i miłosierdzie, które otrzymaliśmy. Zdecydowanie opowiadamy się za zasadami sprawiedliwości i przeciwko grzechowi i grzesznemu życiu. Nasza duchowa cześć wymaga od nas wypełnienia naszego poświęcenia, byśmy składali nasze ciała jako żywą ofiarę, odrzucając pragnienia ciała, podążając śladami naszego wodza, Jezusa.

„Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza” – Rzym. 12:1.



Hess Micah